

## Sukces budowniczych cementowni „Wierzbica”

WARSZAWA PAP. Na terenie uruchomionej niedawno cementowni Wierzbica osiągnięto nienotowane dotychczas rezultaty w dziedzinie przyspieszenia prac przy betonowaniu. Dzięki zastosowaniu szalunków tzw. ślizgowych systemu radzieckiego oraz dzięki użyciu polskiego cementu szybkosprawnego, zabetonowano w ciągu 6 dni i 22 godzin cztery silosy (potężne zbiorniki na cement o wielometrowej średnicy). W jednym tylko dniu — 16 bm. załoga zabetonowała silosy na wysokość 4,70 m.

Wykonanie tej pracy bez zastosowania nowego radzieckiego i nowego systemu szalunków trwało by normalnie 2—3 miesiące.

## Rząd Burmy popiera propozycje koreańsko-chińskie

PARYŻ PAP. Korespondent Agencji France Presse donosi z Rangunu, że dnia 16 bm. rzecznik rządu burmańskiego oświadczył, iż Burma popiera propozycje koreańsko-chińskie w sprawie repatriacji jeńców wojennych. Przedstawiciel rządu burmańskiego podkreślił, że propozycje koreańsko-chińskie winny stać się podstawą rokowań, które doprowadzą do szybkiego uregulowania kwestii koreańskiej.

## Nowe zwycięstwo komunistów

w wyborach samorządowych we Francji

PARYŻ PAP. W niedzielę, 17 maja w 80 gminach departamentu Sekwany (z wyjątkiem Paryża) odbyły się wybory tzw. „radnych generalnych” — tj. członków samorządowej rady danego departamentu — w tym wypadku departamentu Sekwany.

Wybory niedzielne zakończyły się wspaniałym sukcesem Francuskiej Partii Komunistycznej, która powiększyła swój stan posiadania w porównaniu z wyborami z 26 kwietnia oraz urosła do 5 nowych mandatów w radzie generalnej Sekwany. Na 60 walczących mandatów komuniści zdobyli 29, a więc prawie 50 proc. Komuniści mają obecnie w tej radzie łącznie z radnymi Paryża 57 mandatów, dystansując znacznie wszystkie inne partie. Na drugim miejscu znajdują się tzw. „niezależni”, którzy mają 26 mandatów.

Podział mandatów w nowej radzie generalnej departamentu Sekwany przedstawia się następująco:

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 118 (2042)

GDAŃSK, WTOREK 19 MAJA 1953 R.

CENA 20 GR.

## Brygada tow. Kulwickiego wzywa załogę Zakładów Mechanicznych w Elblągu do współzawodnictwa w dotrzymaniu terminów dostaw dla Nowej Huty

Budowa Nowej Huty wkroczyła w nowy etap uruchamiania podstawowych działów produkcyjnych. W związku z tym niezwykle ważną rolę odgrywa dotrzymanie terminów dostaw ze strony tych wszystkich zakładów, które dostarczają nowemu, socjalistycznemu Kombinatowi części urządzeń i konstrukcji oraz materiały. Ważę tego zagadnienia podkreśla doniosła uchwała Pre-

zydium Rządu, w sprawie Nowej Huty.

Wśród zakładów produkcyjnych dla Nowej Huty rozwija się obecnie współzawodnictwo o dotrzymanie terminów dostaw. W ostatnich dniach ruch ten ogarnął również Zakłady Mechaniczne im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu, które otrzymały zamówienie na szereg detali do jednego z urządzeń produkcyjnych Kombinatu Nowa Huta.

Zgodnie z harmonogramem praca ta ma być wykonana na dzień 15 listopada. W dniu 15 maja rozpoczęły się prace produkcyjne i w związku z tym w zakładach zwołano naradę załóg i brygad, które pracują przy realizacji zamówienia dla Nowej Huty. Podczas narady brygada tow. Kulwickiego wezwała pozostałych członków załogi do współzawodnictwa o przyspieszenie terminów harmonogramu.

— Jest dla nas szczególnie zaszczytnym, że przez dostawy dla Nowej Huty stajemy się jej współbudowniczymi. Budowa wspaniałego obiektu Planu 6-letniego leży dziś na sercu każdego patrioty, każdego człowieka, który kocha Polskę, pragnie widzieć

ją silną i zasobną. Dlatego właśnie nasza brygada odda przypadające na nią detale na 15 dni przed terminem. Wzywamy do współzawodnictwa o skrócenie opracowań technologicznych, warsztatowych i kalkulacyjnych dział głównego technologa, wzywamy do wykonywania w pierwszej kolejności zleceń dla Nowej Huty dla kierownika Dutkowskiego i mechanicy — mówił m. in. brygadzieta Kulwicki.

Wezwanie to nie pozostało bez echa. Dwa dni później pracownicy biura technologicznego odpowiedzieli, że skróca planowany czas opracowań z 3 tygodni na 2, a dział Dutkowskiego przyspieszy wykonanie robót o jeden tydzień.

Praca dla Nowej Huty została rozpoczęta w elbląskich Zakładach Mechanicznych. Obecnie od działów organizacje partyjne w zakładach, kierownictwo partyjne, związkowe i administracja zakładów nie mogą sprawy dostaw ani na chwilę stracić z pola widzenia, nie mogą przechodzić obojętnie obok najmniejszej nawet groźby niedotrzymania terminu. Dostawy dla Nowej Huty muszą być wykonane w terminie.

## Światowa opinia publiczna domaga się wyjaśnienia stanowiska USA w sprawie rokowań o rozejm w Korei

PEKIN PAP. W korespondencji z Kaesongu Agencja Nowych Chin stwierdza, że w związku z trzydniową przerwą w rokowaniach o rozejm, której zażądał generał Harrison, powołując się na względy „natury administracyjnej”, światowa opinia publiczna stawia szereg doniosłych pytań pod adresem Waszyngtonu:

Czy Waszyngton chce rzeczywiście rozejm w Korei? Jeżeli tak — to czemu nie zabronił Harrisonowi podważania podstawy rokowań o rozejm przez wysuwanie żądań, których realizacja oznaczałaby przymusowe zatrzymanie jeńców wojennych? Dlaczego Amerykanie obstają przy niemożliwych do przyjęcia żądaniach, wiedząc, że grozi to przerwaniem rokowań? Dlaczego odrzucili oni ośmiopunktowe propozycje generała Nam Ira, jakkolwiek światowa opinia publiczna widzi w nich podstawę niezłomnego porozumienia w Korei?

Harrison nie mógł lub nie chciał odpowiedzieć. Ostatnie odpowiedzi jest rzeczą amerykańskiemu. Widocznie rząd amerykański sądził, że będzie mógł zwołać nadal światową opinię publiczną, jak czynił to w przeszłości, ignorując zdanie swoich „sojuszników” i przewlekając rokowania o rozejm w ciągu blisko dwóch lat.

Agencja Nowych Chin podkreśla dalej, że tym razem Amerykanie prześcignęli samych siebie. Harrison rzucił otwarcie wyzwanie nadziejom ludzkości na pokój.

Analizując kontrpropozycje amerykańskie Agencja Nowych Chin podkreśla, że polegają one przede wszystkim na żądaniu, by jeńców, których miano oddać pod opiekę państw neutralnych, przekazać w ręce rządu Li Syn-mana — bądź od razu po zawarciu rozejmu, bądź też po upływie dwóch miesięcy. Kontrpropozycje amerykańskie stworzyły jedynie sztuczne komplikacje w chwili, gdy możliwe było natychmiastowe zawarcie rozejmu na podstawie propozycji generała Nam Ira.

## Prognoza pogody

Dość pogodnie, później wzrost zachmurzenia. Temperatura od 10 do 20 stopni. Widzialność dobra miejscami zamglenia. Wiatry słabe 1—3 stopni w skali B z kierunków zmiennych.

Stan Zatoki Gdańskiej 1

## Nowe władze wojewódzkiej organizacji partyjnej w Gdańsku

III Konferencja Wojewódzka PZPR w Gdańsku, która obradowała w dniach 16 i 17 maja br. wybrała nowy

KOMITET WOJEWÓDZKI

w następującym składzie:

Wacław Adamski, Jan Berezecki, Antoni Bigus, Bronisław Cholewiński, Marian Cieślak, Emilian Deklewa, Władysław Danaj, Józef Drygalski, Bolesław Geraga, Henryk Grochulski, Maria Hajdel, Marian Jankowiak, Izidor Kalicki, Józef Kobos, Lech Kobyliński, Janusz Korczyński, Leon Kostuch, Władysław Kostuj, Jadwiga Kościowa, Izidor Kunat, Stanisław Kwiatkowski, Ewa Krogul, Antoni Kmiecik, Stefan Leitgeber, Stanisław Łukasiak, Samuel Malko, Czesław Miniewicz, Kazimierz Nowakowski, Konrad Ruth, Franciszek Sawirski, Stefania Socha, Eugenia Szewczuk, Stanisław Szulc, Włodzimierz Szyrnarowski, Ludwik Stawicki, Mieczysław Tonder, Jan Trusz, Antoni Tusk, Antoni Urbaniak, Henryk Winter, Wsiewołod Wolczew, Władysław Wójcik, Henryk Zasuń.

KOMITET WOJEWÓDZKI DOKONAŁ WYBORU EGZEKUTYWY. NA SEKRETARZY WYBRANI ZOSTALI:

I sekretarz KW PZPR Jan Trusz, sekretarze: Izidor Kunat, Henryk Grochulski i Janusz Korczyński.

NA ZASTĘPCÓW CZŁONKÓW KW WYBRANO:

Władysława Bryndzę, Władysława Dudzikowskiego, Franciszka Ciecholińskiego, Eugenie Jagodzińska, Aleksandrę Krawczak, Franciszka Portalskiego, Józefa Raube, Izidora Rynkowskiego, Stanisława Soidka, Jana Stepińskiego, Czesława Wójcickiego.

NA CZŁONKÓW KOMISJI REWIZYJNEJ WYBRANO:

Walentego Szeligę, Aleksandra Olejarczyka, Władysława Matuszewicza.

NA ZASTĘPCÓW CZŁONKÓW KOMISJI REWIZYJNEJ WYBRANO:

Zenona Olbrycha, Klemensa Rekowski, Franciszka Bąka.

## Cztery związki zawodowe połączyły się w Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Społecznych

WARSZAWA PAP. W dniu 17 bm. w Warszawie zakończył 2-dniowe obrady I Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych, który był również zjazd dem. połączeniowy 4 związków zawodowych: pracowników państwowych, finansowych, instytucji społecznych i instytucji wojskowych.

Na obrady Zjazdu przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, minister finansów Tadeusz Dietrich, szef Urzędu Rady Ministrów Kazimierz Mijal oraz sekretarz CRZZ Stanisław Kowalczyk i inni.

Na obrady Zjazdu przybyły również delegacje związków Chin Ludowych i NRD.

Uczestnicy Zjazdu podsumowali działalność czterech związków zawodowych, dokonali wyboru władz nowopowstałego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych oraz delegatów na III Kongres Związków Zaw.

Wśród długotrwałych owacji jednogłośnie wybrano pierwszym delegatem związku na III Kongres Związków Zawodowych Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierut, Zebrani uchwalili tekst listu do Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, w którym proszą go o przyjęcie kandydatury.

## Dymisja francuskiego ministra lotnictwa

PARYŻ PAP. Prasa francuska donosi o dymisji ministra lotnictwa Pierre Montela. Dymisja Montela odzwierciedla — pisze dziennik „Monde” — „sprzecznosci między polityką finansową, a polityką militarną Francji”, czyli innymi słowy, niemożnością znalezienia środków budżetowych na pokrycie ogromnych wydatków wojennych.

## Kiermasze i loterie książkowe wystawy i imprezy artystyczne zainaugurowały tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy

WARSZAWA PAP. W słoneczną niedzielę 17 maja rozpoczęły się w całym kraju Dni Oświaty, Książki i Prasy — dni wzmoczonej pracy nad dalszym umasowaniem czytelnictwa, dni przegładu dorobku Polski Ludowej na polu oświaty i kultury, dni wzmoczonej działalności szerokiego aktywności kulturalno-oświatowej w jego pracy nad stałym podnoszeniem świadomości politycznej szerokich rzesz społeczeństwa.

Wesołymi gwarem rozbrzmiewają ulice stolicy, na których odbywają się kiermasze książek. Miłośnicy książek mają wielki wybór. Aż 16 tysięcy tytułów przygotował „Dom Książki” do sprzedaży.

Specjalną atrakcją kiermaszów są stoiska, przy których uzyskać można na nabytej książce autograf jej autora. Popularni pisarze, otoczeni tłumem swoich czytelników prowadzą żywe rozmowy, wysłuchują uwag i życzeń, opowiadają o swej pracy.

Szczególne zainteresowanie wzbudziły złoty wiejskich przodowników czytelnictwa, które odbyły się w Gliwicach — Bielsku — Białej i Zawierciu. Zwycięzcy III etapu konkursu czytelnictwa ZSCH otrzymali na złotych tych cenne nagrody.

W Łodzi Dni Oświaty, Książki i Prasy zainaugurowała centralna Akademia, zorganizowana przez Miejską Radę Czytelnictwa i Książki.

Tysiące mieszkańców Szczeci-

na zgromadziło się w niedzielę na wielkim kiermaszu książkowym. W dniu 17 bm. otwarto w Szczecinie szereg wystaw, a m. in. centralną wystawę w Bibliotece Miejskiej.

Blisko 6 tysięcy osób zakupiło książki na kiermaszu w parku im. Kościuszki w Radomiu. W ciągu pierwszych czterech godzin trwania kiermaszu sprzedano 5 tys. losów loterii książkowej.

## Wykrycie antyrządowego spisku w Argentynie

NOWY JORK PAP. Agencja Reutersa donosi:

Sędzia federalny w Buenos Aires oświadczył dziennikarzom, że policja wykryła spisek terrorystyczny skierowany przeciwko Peronowi i ministrom jego rządu. Wykonanie zamachu miało nastąpić 13 maja, tzn. w dniu, gdy prezydent zwoływał posiedzenie członków rządu. Szturmowa grupa terrorystów uzbrojona w ręczne granaty, miała się wedrzeć do gmachu rządu — jej akcje oraz odwrót osłaniać miały inne grupy, uzbrojone w lekkie karabiny maszynowe.

Na jednym z lotnisk w Buenos Aires miał się znajdować samolot przesyłany z Urugwaju, którym terroryści mieli zbiec za granicę.

Dokumenty znalezione wraz z bronią w mieszkaniach terrorystów wskazują na ich łączność z osobami przebywającymi w Urugwaju.

PARYŻ PAP. Jak donosi agencja AFP dnia 16 maja policja argentyńska aresztowała kilku dyrektorów oddziału amerykańskiego towarzystwa „Dupont de Nemours” w Argentynie. W Buenos Aires wskazują, że aresztowani dyrektorzy organizowali spisek przeciwko państwu.

## Ogólnoangielski Kongres Akcji w Obronie Pokoju żąda zaprzestania wojny w Korei

LONDYN PAP. 17 bm. zakończyły się obrady ogólnoangielskiego Kongresu Akcji w Obronie Pokoju. Kongres przyjął jednomyślnie deklarację, która wzywa wszystkich Anglików, niezależnie od ich poglądów politycznych i wierzeń religijnych, do uporczywej walki o natychmiastowe zaprzestanie wojny w Korei i zakończenie rokowań pokojowych; walka w tym kierunku winna być prowadzona wszelkimi możliwymi środkami — w związkach zawodowych i organizacjach społecznych, w partiach politycznych, w kościołach, w fabrykach, instytucjach i kopalniach, miastach i na wsi — tak, aby rząd i

wszyscy przywódcy Anglii wiedzieli, że taka jest wola narodu i że każdy ich szczyry krok w walce o pokój spotka się z poparciem narodu.

Kongres uchwalił również kilka rezolucji, które wskazują praktyczne sposoby zorganizowania czynnej walki o pokój w Anglii.

Po zamknięciu obrad odbył się masowy wiec.

## Stan wyjątkowy w Teheran

PARYŻ PAP. Jak donoszą z Teheranu, w stolicy Iranu wprowadzono na okres 3 miesięcy stan wyjątkowy.

# Słuszne normy i prawidłowe zaszeregowanie robotników decydują o postępie i wzroście wydajności pracy

Celem nieustannego rozwoju naszego socjalistycznego przemysłu jest zapewnienie ludności pracującej coraz lepszego zaspokojenia stale rosnących potrzeb, po prawa materialnych i kulturalnych warunków bytu narodu. Od pełnego zrealizowania zadań Szesciolatki we wszystkich gałęziach produkcji zależy więc bezpośrednio wzrost naszej stopy życiowej, polepszenie bytu i dlatego każdy z nas jest jak najbardziej żywotnie zainteresowany w pomyślnej realizacji planu przez każdą gałąź przemysłu, przez każdy zakład pracy, każdą brygadę.

A wiemy wszyscy, że głównym warunkiem wykonania i przekroczenia planu jest ujawnienie i włączenie do produkcji wszystkich istniejących jeszcze rezerw, przede wszystkim systematyczne podnoszenie wydajności pracy. Jednym z najistotniejszych czynników mobilizujących i organizujących wzrost wydajności pracy są normy techniczne.

Norma techniczna określa czas niezbędny potrzebny do wykonania bądź całego przedmiotu, bądź jednej operacji technologicznej przy prawidłowym wykorzystaniu maszyn i narzędzi użytych do produkcji, przy racjonalnej organizacji pracy przez robotnika umiejscowionego się posługiwać maszyną i potrzebnymi narzędziami, przy uwzględnieniu osiągnięć i doświadczeń produkcyjnych przodujących robotników.

W oparciu o takie normy techniczne jest dopiero możliwa owość walki o plan, o wzrost wydajności pracy, a tym samym o poprawę sytuacji materialnej

mas pracujących. Taka norma techniczna musi być co pewien czas kontrolowana. Norma techniczna bowiem musi być dostosowana do dynamicznego wzrostu mechanizacji robót, nowej technologii wzrostu kwalifikacji robotniczych i nowych doświadczeń produkcyjnych przodujących robotników danej gałęzi przemysłu. Jeśli okazuje się, że nie nadąża ona za postępem, musi ulec rewizji. W przeciwnym razie norma starzeje się, staje się hamulcem postępu, uniemożliwia wzrost wydajności pracy, pełne wykorzystanie maszyn i narzędzi zmniejsza akumulację socjalistyczną, hamuje tempo rozwoju gospodarczego, utrudnia poprawę warunków bytu ludzi pracy.

Zaniżone normy utrudniają wprowadzenie racjonalnej organizacji produkcji, nie zachęcają do wykorzystania rezerw, istniejących w zakładzie, demobilizują robotników, zniechęcają do podnoszenia kwalifikacji zawodowych — bo taką „normę” wykonują przecież z łatwością wszyscy. W konsekwencji plany produkcyjne są często niewykonywane, wydajność pracy nie rośnie, mimo że przeciętne przekroczenie przestarzałych norm w zakładzie jest bardzo wysokie. Fundusz płac przy takim przekraczaniu za niższych norm rośnie, zakład pracy bierze z dochołu narodowego więcej niż daje, nie przyczynia się do wzrostu akumulacji, lecz przeciwnie — obniża ją. Zakład taki łamie tym samym jedną z podstawowych zasad socjalistycznej ekonomiki, która mówi, że tempo wzrostu wydajności pra-

cy musi wyprzedzać tempo wzrostu plac.

Taka właśnie sytuacja zaistniała w niektórych naszych zakładach, zwłaszcza w przemyśle metalowym i budownictwie. W rezerwie Ministerstwa Przemysłu Maszynowego wydajność pracy w roku ubiegłym wzrosła zaledwie o 1 proc., zamiast zaplanowanych 5 proc., natomiast średnie płace zostały przekroczone o 9 proc. A średnie wykonanie norm dla zakładów tego przemysłu wynosi 179 proc., a w niektórych jego oddziałach jeszcze więcej.

W Ursusie np. średnie wyrobienie norm wynosiło w roku ubiegłym 241 proc., w Paławaju — 203 proc., w Zakładach im. gen. Świerczewskiego — 206 procent, przy czym w tych zakładach są działy takie, jak montażowe, modelarskie, narzędziowe, w których przeciętnie wykonywano normy w 300 — 380 proc. I przy tak wysokim przekroczeniu norm wydajność pracy wzrosła zaledwie o 1 proc.

Podobną jak w przemyśle metalowym sytuację obserwujemy w budownictwie, gdzie wzrost przeciętnej płacy znacznie wyprzedził wzrost wydajności pracy. Świadczy to najlepiej o zesterzeniu się norm, o tym, że nie odpowiadają one w zupełności zmienionym warunkom produkcyjnym, bądź też, że od razu były wadliwie opracowane, nie na podstawach naukowych, technicznych, lecz statystycznie, szacunkowo, w oparciu o dowolną kalkulację, nie uwzględniając możliwości produkcyjnych zakładu.

Nieprawidłowości w dziedzinie

norm są jeszcze pogłębione i zaostrzone poważnymi niekiedy wadami w zaszeregowaniu pracowników. Robotnicy w poszczególnych przedsiębiorstwach są dozwolnie, bez uzasadnienia kwalifikacjami zaszeregowywani do wyższych grup, lub odwrotnie — mimo dużych kwalifikacji mają grupy niższe, niż im się należy. Ten stan zaszeregowania przy złych normach stwarza niekiedy taką sytuację, że robotnicy mniej wykwalifikowani lub też źle pracujący zarabiają więcej, niż wysokokwalifikowani i pracujący przy operacjach trudnych. I tak np. przy złe opracowanych normach pomocnik monterów w III grupie, wyrabiający bez trudu 300 proc. normy i przy bardzo dowolnym stosowaniu godzin liczbowych, zarabia więcej niż kwalifikowany tokarz w grupie V czy VI, który wyrabia 170 — 180 proc. normy.

W budownictwie pomoc betoniarzka i brygady betoniarzy często zarabiają więcej od wysoko wykwalifikowanych murarzy itp. Przykładów takich niczym nieusprawiedliwionych różnic można by przytoczyć więcej. Widzą je robotnicy w każdym niemal zakładzie przemysłu metalowego, widzą je robotnicy na każdej prawie budowie. I nie tylko widzą. Żądają od kierownictwa administracyjnego i związkowego zmiany tego stanu rzeczy, żądają ingerencji organizacji partyjnej. Do magają się prawidłowego ustawienia norm i skorygowania błędów, naprawienia wypadków niesprawiedliwości w systemie zaszeregowania pracowników.

Usuwanie wszystkich błędów i niedociągnięć w systemie norm i zaszeregowaniu ułatwi walkę z wyczerpaniem, pozwoli na systematyczne podnoszenie wydajności pracy, ułatwi rytmiczne wykonywanie planów, pobudzi twórczą inicjatywę załóg do poszukiwania lepszych rozwiązań technologicznych w produkcji, do stosowania nowych metod pracy, a tym samym do wzrostu akumulacji socjalistycznej, przyspieszenia tempa naszego rozwoju gospodarczego, do wzrostu zarobków i poprawy warunków bytu ludzi pracy w Polsce.

J. SZELAGIEWICZ

## Przodują w realizacji planu połowów

Rytmicznie wykonują plan połowów bm. rybaczy „ARKI”. Realizując swoje zobowiązania długookresowe i przestrzegając coraz ściślej zaleceń serwisu CZRM do dnia 17 bm. wykonali oni 60 proc. planu miesięcznego.

Do przodujących należą: rybaczy z „Gdy 161” z szyprem Władysławem Kosem, „Gdy 37” z szyprem Emilem Krollem i „Gdy 183” z szyprem Władysławem Gilewiczem, którzy już w dniu 16 bm. wykonali swoje plany. Dobrymi wynikami mogą wykazać się również rybaczy z „Gdy 22” z szyprem Zygrydem Struckiem osiągnęli w tym czasie 99,2 proc. planu, „Gdy 133” z szyprem Edwardem Kreftem — 86,9 proc. i „Gdy 111” z szyprem Henrykiem Kreftem — 92,6 proc. planu miesięcznego.

W „JEDNOŚCI” załoga „Gdy 166” pod kierownictwem szypca Augustyna Dettlafa, pierwsza za meldowania w dniu 17 bm. o wykonaniu w 127,6 proc. planu miesięcznego. Ambitnie walczą tu również o plan, o jak największą ilość ryby dla kraju — rybaczy z

„Gdy 39” z szyprem Kazimierzem Bizewskim, osiągając w tym czasie 99,5 proc. planu, „Gdy 47” z szyprem Maksymilianem Sójką — 97,1 proc., „Gdy 72” z szyprem Janem Chojeckim — 90,8 proc. i „Gdy 73” z szyprem Mieczysławem Osipiukiem — 77,6 proc. planu majowego. Większość jednak załóg nie wywiązała się ze swych zadań, w wyniku czego do dnia 16 bm. „Jedność” wykonała zaledwie 47,7 proc. planu miesięcznego.

W „DALMORZE” z wyjątkiem kilku jednostek: „Wulkan”, „Regi” i „Wegi”, które wykonały już w ponad 100 proc. planu miesięcznego i załogi „Błotniak”, która osiągnęła 90 proc. planu, pozostałe załogi osiągnęły bardzo słabe wyniki. W efekcie do dnia 17 bm. „Dalmor” wykonał zaledwie 39,2 proc. planu miesięcznego.

Rybaczy! Już tylko 13 dni pozostało do końca miesiąca. Walczcie o nadrobienie zaległości. Wychodźcie na wielodniowe połowy. Zwiększajcie ilość zaciągów. Równajcie do przodujących!

## W PORTACH NA MORZU

**ZALOGA S/S „LECH” WALCZY O PLAN**

W ślad za marynarzami z s/s „Jarosław Dąbrowski” coraz więcej załóg naszych statków handlowych, kursujących na krótkich liniach regularnych, w trosce o przyspieszenie wykonania planu, zachodzą do różnych portów po dodatkowy ładunek bez przedłużenia cykli podróży.

Poważnym sukcesem może się po-

szyczyć załoga s/s „Lech”. W ostatniej podróży wygospodarowała ona jeden dzień, który wykorzystala na wstąpienie do Rotterdamu po dodatkowy ładunek. Mimo dwudniowego postoju w tym porcie, dzięki sprawniej obsłudze i pełnej gotowości technicznej — s/s „Lech” na czas przybył do portu macierzystego.

## IV Kongres Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej zakończył obrady

BERLIN PAP. 17 bm. w Berlinie zakończył obrady IV Kongres Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej. Kongres przekształcił się w manifestację niezwruszonej przyjaźni między narodami niemieckimi i radzieckimi.

Na Kongresie wybrano Centralny Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej.

Przewodniczącym Towarzystwa wybrany został jedynomyślnie burmistrz Wielkiego Berlina, Friedrich Ebert.

## TRYMERZY Z WYDZIAŁU V PORTU GDAŃSKIEGO PRZEKROCZYLI SWOJE ZOBOWIĄZANIE

Trymerzy z wydziału V portu gdańskiego, podejmując długookresowe zobowiązanie postanowili wykonać w średnio 171,6 proc. normy. W I dekadzie maja wywiązała się ze swego przyrzeczenia z nadwyżką, wykonując średnio 219,4 proc. normy.

Trymerzy ze zmiany Clechańskiego osiągnęli w tym czasie średnio 234,4 proc. normy ze zmiany Zawadzkiego — 220,3 proc., ze zmiany Soltyska — 191,1 proc. Dzięki wysokiej wydajności pracy do dnia 12 bm. miesięczny plan wydziału V został zrealizowany w 42,8 proc.

## „BARBARA” PRZODUJE W ZEGLU DZE PRZYBRZEŻNEJ

W realizacji miesięcznego planu przewozu w Zegludzie Przybrzeżnej przoduje załoga statku „Barbara”. Już w I dekadzie bm. wykonała swą miesięczną normę w ponad 100 proc. W przewozie pasażerów przoduje statek „Jas”, który wykonał w tym czasie 35 proc. zadań miesięcznych.

Natemniast „Tula” i „Narew” nie wykonały swych zadań planowanych na pierwszą dekadę nawet w 50 proc.

## Oświadczenie premiera Indii Nehru na posiedzeniu Izby Ludowej w dniu 15 bm.

MOSKWA PAP. Jak donosi z Delhi agencja TASS za Hinduskim Biurem Informacyjnym, premier Indii Nehru na posiedzeniu Izby Ludowej w dniu 15 bm. złożył oświadczenie na temat polityki zagranicznej, w którym m. in. powiedział:

„Od czasu ostatniej dyskusji w Izbie Ludowej nad sprawami polityki zagranicznej zaszło wiele ważnych wydarzeń na arenie międzynarodowej. Zaden z głównych problemów nie został rozwiązany, lecz można powiedzieć, iż po raz pierwszy od kilku lat wielu ludzi ma nadzieję, że można znaleźć rozwiązanie problemów. „Zimna wojna” nieco osłabła. Istnieje wiele dowodów nowego podejścia do spraw ze strony Związku Radzieckiego i bez względu na stosunek niektórych ludzi do tych dowodów, należy je powitać, przyczyniają się one bowiem do złagodzenia napięcia na świecie.

Również w Chinach daje się zauważyć jawne dążenie do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Izba pamięta, że przed kilkoma miesiącami Indie wniosły do ONZ rezolucję w sprawie Korei i że Zgromadzenie Ogólne uchwaliło tę rezolucję przeważającą większością głosów. Niestety, zarówno rząd radziecki jak i chiński odrzuciły tę rezolucję i nasze nadzieje na uregulowanie problemu zostały poważnie zachwiane.

Jednakże niedawno rząd chiński wniósł nowe propozycje w sprawie Korei. Utorowały one nową drogę, która umożliwiłaby nowe podejście do rozwiązania tego problemu, odpowiadające w pewnym stopniu rezolucji uchwalonej przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Wkrótce potem rząd chiński wniósł nowe propozycje składające się z ośmiu punktów, bardzo podobne do rezolucji hinduskiej uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne NZ. Powitaliśmy te propozycje. Wiele innych państw również powitało te propozycje.

Przed dwoma lub trzema dniami dowództwo ONZ w Korei wysunęło pewne kontrpropozycje. Po skrupulatnym rozpatrzeniu tych kontrpropozycji, okazało się, że odbiegają one znacznie od rezolucji Zgromadzenia Ogólnego, która obowiązuje ONZ. Stało się wiadome, że rządy chiński i północno - koreański wyraziły swoją dezaprobatę wobec niektórych z tych propozycji i oświadczyły, że nie mogą przyjąć ich w takiej formie.

Co się tyczy Indii, powitamy zawsze każde rozwiązanie problemu przyjęte przez strony zainteresowane. Uważamy jednak, że rozwiązanie takie będzie można, jak się zdaje, osiągnąć o wiele łatwiej na podstawie rezolucji

zycji chińskich, które są tak dalece podobne do tej rezolucji, że mogą stać się podstawą rokowań i — jak mamy nadzieję — rozwiązania problemu.

Izba wie, że w propozycjach tych wspomina się często o Indiach i że zaproponowano, by nasz kraj wziął na siebie odpowiedzialność w wielu sprawach. Niechętnie bierzemy na siebie odpowiedzialność we wszelkich sprawach, które dzieją się tak daleko. Jeżeli jednak dojdzie do porozumienia między stronami zainteresowanymi i jeżeli zlecane nam zadanie okaże się w granicach naszych możliwości i nie będzie sprzeczne z prowadzoną przez nas polityką — nie uchylimy się od tej odpowiedzialności.

Mówiąc o nowej atmosferze panującej obecnie na świecie, premier Nehru oświadczył m. in.: Nie ulega wątpliwości, że na świecie panuje nowa atmosfera i że perspektywy są obecnie bardziej jasne aniżeli w ciągu minionego dłuższego okresu czasu.

Cieszy mnie bardzo, że premier Zjednoczonego Królestwa zaproponował niedawno zwołanie konferencji na najwyższym szczeblu między głównymi mocarstwami świata. Szczególnie witam tę propozycję.

Nawiązując do sytuacji na Środkowym Wschodzie, premier

Nehru stwierdził, że sytuacja poważnie się tam pogorszyła.

Na temat Afryki Nehru oświadczył m. in.: Na południowych krańcach Afryki realizowana jest, jak wiadomo, rasistowska polityka skrajnej nietolerancji i pychy, która wstrząsnęła całym światem. Mam szczerą nadzieję, że zostanie tam położony kres metodom przemocy, mogą one bowiem przynieść jedynie nieszczytne wszystkim, których to dotyczy”.

Kończąc część przemówienia premiera Nehru poświęcona była stunkom między Indiami a Pakistanem.

## Rezolucja Komitetu Wykonawczego Hinduskiej Partii Kongresowej

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi z Delhi: Komitet Wykonawczy Hinduskiej Partii Kongresowej uchwalił w niedzielę rezolucję aprobującą politykę zagraniczną premiera Nehru i wyraził nadzieję, że rokowania o rozejm w Korei dadzą pomyślny wynik umożliwiając pokojowe uregulowanie problemu Dalekiego Wschodu.

Komitet wypowiedział się za przyjęciem propozycji Churchilla w sprawie spotkania przywódców wielkich mocarstw dla rozwiązania problemów światowych.

## Bevan o przemówieniu Churchilla

LONDYN PAP. Jak donosi dziennik „Manchester Guardian”, b. minister, jeden z przywódców labourystowskich, Bevan, wygłosił w dniu 15 maja przemówienie w Trowbridge komentując exposé premiera Churchilla w Izbie Gmin. Bevan oświadczył m. in.: „Przemówienie Churchilla, po raz pierwszy od kilku lat, było wyrazem ustosunkowania się Anglików do kryzysu w sprawach międzynarodowych. Churchill zaczyna obecnie dość nieśmiało mówić to, co ja mówiłem w 1951 r. W 1951 r. podałem się do dymisji przede wszystkim dlatego, że uważałem, iż polityka Anglii zbyt ulega polityce Stanów Zjednoczonych i że Stany Zjednoczone nie wykazały dostatecznego zrozumienia dla spraw międzynarodowych, aby miały prawo rościć sobie pretensje do przewodzenia innym krajom”.

Bevan wskazał następnie, że jeżeli słuszne jest twierdzenie, iż naród brytyjski nigdy nie pozwoli na to, aby rządziło nim jakie-

kolwiek mocarstwo, to jest to słuszne również, jeśli chodzi o inne narody. „Jeśliby Churchill zrozumiał to, zrozumiałby lepiej wszystko, co dzieje się na świecie”.

Mówiąc o Suez, Bevan oświadczył: „Jeżeli nie możecie dojść do porozumienia z narodem egipskim, jedyną co wam pozostaje, to wynieść się stamtąd”.

Jako pierwsi na ring weszli Basel (Niemcy zach.) — wicemistrz olimpijski i Rumun Dobrescu. Baseli okazał się zawodnikiem lepszym, i prowadząc przez wszystkie trzy starcia pokonał słabego technicznie Rumuna.

W drugiej walce kategorii muszej spotkali się Curie (Szkocja) z Karpatim (Węgry). Wiadomości, jakie napływały przed mistrzostwami jakoby Szkot był doskonałym pięściarzem nie były przesadzone. Curie zachwylił widzów stylem walki i spotkaniem ostrzyżym, bezapelacyjnie na swoją korzyść, o czym najlepiej świadczy punktacja jednego z sędziów przyznającego mu zwycięstwo 60:52.

Już w pierwszym starciu Curie spycha Karpatiego, przypominającego stylem walki słynnego Pappa, do defensywy. W drugim starciu przewaga Szkota zaznacza się jeszcze wyraźniej; czysto lokowane serie osłabiają Węgra coraz bardziej, tak że w powietrzu wisi nokaut.

W trzecim starciu Curie mając zapewne zwycięstwo zwalnia tempo, ograniczając się do stopowania chaotycznych ataków Karpatiego.

Ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwaliśmy mistrza ZSRR Bułakowa. Spotkał się on z Limmonenem (Finlandia), pięściarzem dobrze wyszkolonym technicznie, o długim zasięgu ramion. Pierwsze starcie należy do

## Na warszawskim ringu

(Dokończenie ze str. 1)

Bułakowa, który będąc przez cały czas w ataku pięknie punktuje Fina. Po drugim starciu, bardziej wyrównanym, Bułakow znów przechodzi do ataku, bije z doskoku, jego sierpy ładują na szczęście przeciwnika. Walkę wygrywa Bułakow jednogłośnie orzeczeniem sędziów.

W pierwszej walce wagi koguciej widzieliśmy na ringu mistrza olimpijskiego Hamalainen (Finlandia) w walce z Molnarem (Węgry). Węgier przez całe pierwsze starcie ma wyraźny respekt przed swym słynnym przeciwnikiem, ogranicza się do defensywy; Hamalainen raz po raz znajduje luki w jego gardzie i zdobywa przewagę punktową.

W drugim starciu dopingowany okrzykami zawodników węgierskich Molnar przechodzi do ataku, walka wyrównuje się. Z kolei Hamalainen broni się, w ferrowe walki atakuje głową, za co otrzymuje napomnienie. W trzecim starciu Molnar wyczerpany ostrym tempem drugiego starcia oddaje inicjatywę Finowi, który pięknie finiszując wygrywa jednogłośnie na punkty.

W drugiej walce wagi koguciej spotkali się Nikołow (Bułgaria) z Schidanem (Niem. zach.). Była to najsłabsza walka popołudnia. Pięściarz niemiecki walczył anemicznie, nie atakował, zaś kontry i lewe proste lądowały na rękawicach Bułgara. W drugim starciu Nikołow przechodzi do ataku i jeden z jego prawych sierpów posyła Schidana na deski. W trzecim starciu Bułgar ma minimalną przewagę, której jednak wskutek braku obycia ringowego nie umnie wykorzystać. Zwyciężył i tu jednogłośnie Nikołow.

W następnej walce, również wagi koguciej, walczyli Stepanow (ZSRR) i Zdanowic (Jugosławia). Zdanowic zaskakuje reprezentanta ZSRR błyskawicznym atakiem i uzyskuje minimalną przewagę. W drugim starciu Stepanow doskonale nastawiony przez sekundanta rusza do generalnego ataku

ku i z każdą minutą odrabia stratę punktową pierwszej rundy. Trzecie starcie upływa pod znakiem nieustannej wymiany ciosów, w której ostatnie słowo należy jednak do zawodnika Kraju Rad, który też zwycięża na punkty.

Piękny pokaz boksu dali Mc Nally (Irlandia) i Martin (Francja). Bokserzy ci, reprezentujący dwa odmienne style: Irlandczyk typowo angielską walkę na dystans — Francuz południową żywiołowość. Pierwsze starcie należy do Irlandczyka, który lewnymi prostymi i błyskawicznymi kontrami trzyma Murzynę z Algieru na dystans. W drugim starciu żywy jak srebro Martin skracca dystans i wspaniale hamując wy równuje.

Trzecie starcie jest piękną szermierką pięściarską, w której minimalnie lepszy był Irlandczyk. Jemu też sędziowie przyznali zwycięstwo.

Serię popołudniową zakończyło spotkanie pomiędzy Petrina (CSR) i Smillie (Szkocja). Szkot był pięściarzem lepszym i prowadząc przez wszystkie starcia, wysoko wypunktował młodzieńckiego Petrina, który jednak zaimponował ambicją.

Najgodniejszymi na sali byli zawodnicy rumuńscy, którzy w czasie walki Dobrescu bez przerwy zagrzewali go do walki. Niestety Rumun przegrał, ale został po sobie jak najmilsze wrażenie.

W czasie walk popołudniowych udzielono zaledwie jednego napomnienia. Zainkasował je... mistrz olimpijski Hamalainen (Finlandia).

Pierwszym zawodnikiem, który znalazł się na deskach był Niemiec Schidan, który zainkasował potężną bombę w walce z Nikołowem (Bułgaria). Wstał jednak przy czterech, lecz nie potrafił już do końca walki zdobyć się na skuteczny kontratak.

STANISŁAW SPYRA

**Tow. inż. Jan Gumowski**  
 Dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego  
 zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w dniu 16. V. 1953 r., przeżywszy lat 49.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego dyrektora, zacnego koleżę i przyjaciela w pracy zawodowej i społecznej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19. V. 1953 r. o godz. 16,30 na cmentarzu na Witominie.

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Miejsca, ZPPZ i pracownicy Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni

Korespondenci pisza

Wielką rolę w mobilizowaniu załóg zakładów produkcyjnych Wybrzeża do podejmowania zobowiązań długookresowych oraz do ich wykonywania odgrywają grupy związkowe i agitatorzy.

Pracownicy Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Malborku — pisze korespondent J. Osiański — w wyniku odpowiedniej pracy grup związkowych — podjęli 20 zobowiązań oraz zaciągali 18 wart produkcyjnych dla uczczenia 1 Maja.

Ci realizują zobowiązania...

Dzięki ofiarnej pracy takich brygad, jak np. ob. F. Dunsta, która wykonała swe roboty przed terminowo zaoszczędzając 112 dni roboczych, F. Nowińskiego, wykonującej przeciętnie 165 proc. normy, czy brygady L. Ossowskiego, która oddała do użytku na 5 dni przed zaplanowanym terminem budynek administracyjny, BPP w Malborku wykonało plan za I kwartał w 111 proc. i zdobyło III miejsce we współzawodnictwie w skali wojewódzkiej. Pomysłnie przebiega również realizacja zobowiązań i planów w II kwartale.

...A CI BUMELUJĄ

Obok robotników wyróżniających się w podejmowaniu i realizacji zobowiązań nie brak jednak jeszcze i takich, którzy nie przestrzegają dyscypliny pracy, upiaja się i przeszkadzają innym w wykonywaniu planów. Do nich należą ob. ob. Stanisław Sępiak, Stefan Gościński, Alojzy Dąbrowski i Stanisław Furman. Grupy związkowe i agitatorzy powinni zatem wzmocnić swoją działalność w dziedzinie walki z pijanstwem i bumelanctwem.

Przodują w leńskiej roszarni

Na czoło wyróżniających się w realizacji planów produkcyjnych w Leńskich Zakładach Roszarniczych wysunęły się brygady B. Rybackiej, S. Borezyka i B. Ociepi ki — informuje korespondent W. Dworkin. — Zespoły te zwycięsko wykonują swe zobowiązania i one też przyczyniły się głównie do tego, że plan za kwiecień wykonany został w 107 proc.

O zwycięskim wykonaniu planu za kwiecień przez Gdańskie Zakłady Środków Odzieżowych pisze korespondent K. Perlik.

Pomyślnie przebiega również tu realizacja planu majowego. Dużą zasługę należy przypisać pracownikom działu aromatów, kartoniarni i produkcji, które wykonują normę w granicach od 120—130 proc. Wyróżniają się także mechanicy Cieślak i Rychert, którzy znacznie zmniejszyli przestoje maszyny.

Przed terminem wykonali swe zobowiązania robotnicy zespołu elektrowni Gdynia. Pisze o tym korespondent F. Nowak. Umożliwiło to nie tylko przyspieszenie wykonania planu, ale także przedterminowe uruchomienie kotłowni, kotłów, pomp i kanałów oraz jednego silnika.

Załoga Dzierżgońskich Zakładów Betonarskich i Żelbetowych Budownictwa Przemysłowego, przekroczyła plan kwietniowy o 19 proc., a zwirownia w Skarszewach realizowała go na 7 dni przed terminem — piszą korespondenci Piskorski i Krupa.

List do redakcji

Sprawa tow. Ofiary i innych racjonalizatorów ZPGG

Poniżej zamieszczamy w całości list słuszarz-racjonalizatora, kierownika komórki wynalazczości w rejonie gdańskim ZPGG tow. Wojciecha Ofiary:

DO REDAKCJI „GŁOSU WYBRZEŻA” W GDAŃSKU

Zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami Rady Ministrów oraz przewodniczącego PKPG zakłady pracy obowiązane są roztoczyć opiekę nad ruchem racjonalizatorskim. Zakładom, które stosują się do tych zarządzeń, ulepszenia racjonalizatorskie pomagają w realizacji planów produkcyjnych i przysparzają często olbrzymich oszczędności.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w Zarządzie Portu Gdańsk—Gdynia. Gdyby ktoś postronny obserwował systematycznie panujące tam stosunki, mógłby odnieść wrażenie, że dyrekcja ZPGG wypowiadzała swoje wynalazczości pracowniczej i konsekwentnie ją przeprowadza, zatruwając gdzie się tylko da życie racjonalizatorom. Skutki tej wojny są opłakane. Zastąpieni racjonalizatorzy nie znajdują należnego poparcia i pozostają bez opieki.

Cztery poważne projekty (i wiele mniejszych), których zastosowanie przyniosłoby olbrzymie korzyści gospodarce narodowej, od wielu miesięcy leżą w szafie sekcji postępu technicznego, ponieważ dyrekcja nie może znaleźć funduszy na ich opracowanie konstrukcyjne. W naradach racjonalizatorów przedstawiciele dyrekcji z reguły nie biorą udziału, co świadczy o zupełnym braku zainteresowania potrzebami ruchu wynalazczości. Nie wypłaca się również premii za przyspieszenie realizacji projektów, wbrew zarządzeniu Rady Ministrów i przewodniczącego PKPG.

Ostatnio, jako kierownik komórki wynalazczości wystąpiłem z wnioskiem o przydzielenie skromnych premii tym technikom i kierownikom warsztatów, którzy przyczynili się do szybszego zastosowania projektów. W odpowiedzi dyrekcja zażądała obliczenia, ile pracy włożył w to każdy z wycenionych kandydatów. Kiedy w obliczeniach napotkano na trudności, wówczas dyrekcja przystąpiła do specjalnej komisji, składającej się z 3 inżynierów i 2 przedstawicieli organizacji społecznych. Komisja przeprowadziła dokładną analizę pracy poszczególnych kandydatów i po całodziennych obradach sporządziła protokół, w którym stwierdziła, że premie takie rzeczywiście im przysługują.

Zdawałoby się, że teraz sprawa jest już pozytywnie załatwiona. Stało się jednak inaczej. Dyrektor techniczny ZPGG ob. Grodecki w odpowiedzi na orzeczenie komisji jednym pociągnięciem biurko rękawicę piora wszystkie premie skreślił. Nie wiadomo tylko po co odrywał się 5 ludzi na cały dzień od pracy, skoro ich uchwały zlekceważono. Widocznie dyrektor ZPGG jest innego zdania, niż przedstawiciel PKPG.

Jeśli chodzi o klub techniki i racjonalizacji ZPGG, który według opinii Ministerstwa Żeglugi jest jednym z przodujących w rejonie, to musiałby on dawno zamknąć swoje podwoje, gdyby nie twarda postawa i zapal członków zarządu klubu, którzy własnymi siłami podtrzymują jego działalność. Zainteresowanie dyrekcji ogranicza się do żądania sprawozdań z osiągnięć i działalności klubu oraz do... obcinania i zamrażania jego funduszy. Doszło do tego, że klub nie może urządzić żadnej wycieczki celem zapoznania swych racjonalizatorów z osiągnięciami przodujących zakładów pracy w kraju. Aby nie dopuścić do zamarcia zainteresowanych nowatorów, klub organizuje wycieczki do pobliskich zakładów, patrząc z zawiścią na racjonalizatorów innych przedsiębiorstw, urządzających dalsze wycieczki i wracających stamtąd z bogatym zasobem nowych doświadczeń.

Kilkakrotnie poruszaliśmy to wszystko na naradach klubowych. Na jednej z takich narad doszliśmy do wniosku, że widocznie dyrekcja ZPGG nie lubi, gdy racjonalizatorzy wykrywają różne błędy kierownictwa i starają się zlikwidować panujące nieporządki... A teraz moja sprawa. W 1949 roku złożyłem projekt urządzenia do trzymywania węgla w lukach statków. Pomysł został przyjęty przez fachowców, zatwierdzony, a Ministerstwo Żeglugi i minister żeglugi tow. Popiel osobiście kilkakrotnie przypominali ZPGG o konieczności szybkiej realizacji tego projektu. Pomimo to do dzisiaj projektu nie zrealizowano.

Z początkiem kwietnia br. jako kierownik komórki wynalazczości w rejonie gdańskim ZPGG

uzyskałem służbową delegację do Warszawy w celu załatwienia w jednym z centralnych zarządów sprawy wycieczki racjonalizatorów naszego portu do Gdańskich Zakładów Przemysłu Zapalczanego. Delegację wystawiono mi i podpisano na dzień 9 kwietnia. Tymczasem dowiedziałem się, że w dniu 15 kwietnia odbędzie się w Ministerstwie Żeglugi posiedzenie, na którym przedstawiciele ZPGG mają złożyć ministrowi żeglugi sprawozdanie, m. in. z postępu realizacji mojego projektu urzędzenia trzymającego. Powie działem o tym kierownikowi wydziału kadr, poprosiłem go o wystawienie delegacji na 15 kwietnia i on zgodził się na to. Pojechałem 15, sprawę wycieczki załatwiłem pomyślnie i poszedłem do Ministerstwa Żeglugi.

Inspektor dla spraw wynalazczości w Departamencie Techniki Ministerstwa, tow. Kaszyński wyraził zadowolenie z mojego przyjazdu i powiedział, że „dobrze się złożyło, bo właśnie urządzenie trzymające będzie omawiane”. Zmienił jednak zdanie po przybyciu na posiedzenie naszego dyrektora technicznego ob. Grodeckiego i kierownika sekcji postępu technicznego — Szymanka. Zaczęło patrzeć na mnie jak na intruza, a sekretarka tow. Kaszyńskiego, zapewne nie z własnej inicjatywy, powiedziała mi wprost: „Przecież wy nie byliście proszeni”.

Nie zamierzałem skarżyć się na kierownictwo portu, choć rzeczywiście bardzo powoli realizuje mój pomysł, ale miałem parę uwag dla tow. ministra w sprawie mojego projektu. Chciałem doradzić w niektórych szczegółach, zaproponować udoskonalenia przy realizacji projektu. Sądząc, że tow. minister byłby mnie wysłuchał.

Niestety, na skutek postawy dyrektora Grodeckiego i tow. Kaszyńskiego wróciłem z niczym. Wydaje mi się, że przedstawiciele ZPGG obawiali się, abym nie opowiedział ministrowi o tym, jak kierownictwo techniczne ZPGG „opiekuje się” rozwojem ruchu racjonalizatorskiego w porcie gdańskim, o tym, że realizacja mo

jego urządzenia do trzymowania jest opóźniona właśnie z winy ZPGG, że inżynierowie, sporządzający dokumentację na to urządzenie już przed sześciu miesiącami przerwali pracę (i do dzisiaj jej nie podjęli) ze względu na niedotrzymanie przez dyrekcję warunków umowy. W ZPGG ciągle brak funduszy na realizację cennych projektów.

Równocześnie — bez uprzedniego wystuchania opinii komisji (w odpowiednim składzie), zatwierdzającej wnioski racjonalizatorskie — marnotrawi się 13 tys. złotych na realizację jednego z chybionych projektów. Przedstawiciele ZPGG obawiali się, że powiem tow. ministrowi o tym, że dyrekcja nasza przeznaczyla na rozwój ruchu racjonalizatorskiego w porcie gdańskim w br. (na realizację projektów, nagrody, wycieczki, popularyzację i propagandę, zakup książek) zaledwie 52 tys. złotych, czyli trzy razy mniej niż w ubiegłym roku, pomimo wzrostu liczebności racjonalizatorów i realizowanych pomysłów. Tymczasem np. w porcie w Szczecinie na ten sam cel przeznaczają się w br. ponad 270 tys. złotych. Ze między innymi dlatego właśnie cenne projekty leżą w szafach, bo nie ma kto zająć się ich konstrukcyjnym opracowaniem.

Kilka dni po powrocie do Gdańska w wyniku interwencji dyr. Grodeckiego otrzymałem od swego kierownika pismo następującej treści:

„Za samowolny wyjazd na delegację służbową do Warszawy w dniu 15 kwietnia br. — prosimy obywatela o zwrot pobranej na koszty podróży sumy zł 300, w przeciwnym wypadku suma ta po trójcena zostanie obywatelowi z premii za miesiąc kwiecień”.

Obecnie przygotowuje się podobno dla mnie służbowa nagana.

WOJCIECH OFIARA

Czy trzeba cokolwiek dodawać do opisanych przez wybitnego racjonalizatora ZPGG, tow. Wojciecha Ofiary, faktów?

Chyba tylko to, że już czas najwyższy, by to karygodne postępowanie niektórych pracowników ZPGG zostało ukarane przez Ministerstwo Żeglugi i by sprawą rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w porcie gdańskim energicznie i rzetelnie zajęła się dyrekcja ZPGG, KZ PZPR i rada zakładowa.

Przodujący pracownicy frontu kulturalnego



WADIM LINCOW

jest przodującym kierownikiem biblioteki powiatowej w naszym województwie. Od roku 1947 prowadzi pionierską pracę, organizując sieć bibliotek wiejskich w sercu kaszubszczyzny — w pow. kartuskim.

W wyniku niestrudzonej pracy wychował wielu ofiarnych aktywistów społecznych — bibliotekarzy. Ich wysiłkowi zawdzięczać należy, że w powiecie kartuskim, dziś w niektórych gminach i gromadach blisko połowa mieszkańców czyta stale książki.

Wadim Lincow ma zasługi niemałe również na odcinku pogłębiania czytelnictwa. Rozumiejąc, że książka powinna przede wszystkim uczyć ludzi, prowadzi poprzez biblioteki gminne i punkty biblioteczne szeroką kampanię dyskusji i pogadanki na temat najbardziej wartościowych pozycji z polskiej i radzieckiej literatury.

Dążąc do tego, aby dla każdego mieszkańca kaszubskiej wsi książka była przyjacielem i nauczycielem, rozwija Wadim Lincow wśród młodzieży szkolnej i ZMP-owskiej ruch księgowoszy.

Poważne są zasługi tego przodującego pracownika frontu kulturalnego dla przebudowy wsi kaszubskiej.

Zmarnowany wysiłek

Ofiarnie i z poświęceniem pracowały brygady cieśli ob. F. Imiolka i murarzy ob. Grochowski na budowie nr 168 — pisze korespondent R. Pustelniak z Zarządu Budowlanego Nr 3 GPZB.

Niestety, ich wysiłki poszły na marne, ponieważ obiekt, przy którym pracowali nie może być oddany do użytku w terminie. Kierownictwo budowy nie przewidywało bowiem terminowej dostawy gruzobetonu i kostki drewnianej, co w dużym stopniu zahamowało roboty.

Tak więc wskutek niedbalstwa kierownictwa budowy, robotnicy nie mogli wykonać zobowiązania.

Sprawą tą powinno zająć się GPZB w Gdańsku i tak ustawić harmonogram robót, aby postoje na budowie nr 168 nie miały więcej miejsca.

Stanisław R. Dobrowolski

Chleb i książka

Gdyby mnie kiedykolwiek za pytanie, co mi jest potrzebne do życia jako najniezbędniejsze minimum, odpowiedziałbym bez najmniejszego namysłu i wahania: chleb i książka.

Poniżej tego minimum zaspokojenia ludzkich potrzeb — jak sądzę — żyć bym nie potrafił, nie mógł.

Jestem głęboko przekonany, że tak samo odpowiedziałyby na to pytanie dzisiaj setki milionów ludzi w świecie.

Gdziekolwiek na kuli ziemskiej wzniosło się już życie choćby cokolwiek wyżej ponad poziom zwierzęcego bytowania, gdziekolwiek, w nawet najbardziej zapadłym, w najbardziej pokrzywdzonym przez rozbojnicze ustroje załatkę świata rozwściecił się już wiatłku choćby brząsk człowieczeństwa, usłyszysz na pewno tę samą odpowiedź.

Jest bowiem w człowieku podwójny głód: pospolity głód fizyczny i obok niego równie prężny, równie wielki głód myśli. Zaspokojenie pierwszego z nich wystarczy zwierzętom i tym biednym ludziom, wciąż jeszcze nieszczęśliwym, których tyrania i drapieżna chciwość wyzyskiwaczy spycha do poziomu życia zwierząt. Zaspokojenie obu — to minimum dla wyzwolonego z pięć człowieka.

Artykułem pierwszej potrzeby umysłu ludzkiego stała się współczesność książka.

W naszym kraju aktualnie trudno już znaleźć człowieka, który zakwestionowałby takie sformułowanie „minimum potrzeb”. I ten fakt, że od chleba i książki zaczyna się w dzisiejszej Polsce nasze potrzeby, jest przedmiotem naszej dumy narodowej. Wspaniale zwycięstwo w naszym kraju najpiękniejszej, bo najbardziej ludzkiej, najgłębiej humanistycznej ideologii, jaką znały dzieje człowieczeństwa, spo

wodowało, że owo „minimum potrzeb” zostało po raz pierwszy u nas w pełni zaspokojone. Nie ma dzisiaj w Polsce, jak długa i szeroka, człowieka, dla którego zabrakłoby chleba i książki.

Jest to fakt, którego ogromnego znaczenia — zdaje się — jak dotąd nie ogarniamy należycie świadomością. A trzeba, żebyśmy wagę jego pojęli. Bez tego nie jesteśmy zdolni zrozumieć głębokiego sensu rewolucji, jaka się w naszym życiu dokonała, nie jesteśmy zdolni dostrzec, dokąd zmierzamy.

Marzenie o dniu, w którym za spokojone byłoby to „minimum potrzeb”, towarzyszyło przez długie wieki pokoleniom naszego narodu i nigdy nie mogło doznać realizacji. Nigdy wszakże nie wygasła wiara w nadejście tego szczęśliwego dnia.

Sen o książce w rękę każdego Polaka wypełniał wyobraźnię najlepszych synów naszej ojczyzny, był ich niedościgną tęsknotą.

Być może, że w chwili jakiejś największej odwagi marzenia na wiedzieli już tego, który pokusił się pierwszy układać księgi po polsku — Mikołaja Reja z Nagłowic, co pisał mową pogardzaną jeszcze przez możnych w ojczyźnie.

Przez stulecia całe od chwili, kiedy spod prasy drukarskiej wyszła pierwsza polska książka, uczniami książek obok chleba za najniezbędniejsze minimum potrzebne do życia człowiekowi — każdemu człowiekowi — mogło uchodzić za sferę fantazji.

Największy z wielkich duchów w naszej ojczyźnie, arcy mistrz słowa polskiego, Adam Mickiewicz, pisząc dzieło, które jest przedmiotem naszej dumy, zakończył je wyrazami najserdeczniejszego, najgorętszego marzenia: „O, gdybym kiedy dożył tej po ciecchy, jaką daje książka.

Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy...”

Wówczas był to tylko sen poety — akt skrytego marzenia i smiałej odwagi.

Jako testament swego życia pełnego bólu i udręki przekazywał Juliusz Słowacki przyszłym, odległym pokoleniom słowa:

„Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei przed narodem niosą oświaty kaganiec...”

Wołanie o chleb i książkę wypisane było na zbroczonych krawędziach proletariatu, walczącego o wyzwolenie człowieka w Polsce z pięć niewoli, o wyzwolenie całego człowieczeństwa.

Jako „minimum potrzeb” człowieka.

Za kratami więzień, do których wtrącano bojowników o realizację marzeń wieńczących, jako najcięższą karę — rozumeli to siepacze kapitalizmu — stosowano pozbawienie prawa do książki do tego promienia światła, który zdołał nasze życie.

Trzeba o tym pamiętać. Trzeba nam o tym wszystkim pamiętać dzisiaj, gdy pochylamy się nad książką.

Jeszcze niedawno płonęły w Polsce i Europie bezcenne księgi zbioru, podpalane barbarzyńskimi dionimi faszystów, wrogów człowieczeństwa. Żeby na wieki zakurzyć w łańcuchy niewoli miliony ludzi swobodnej pracy i zepchnąć ich w mroki lochów, pograć na nowo w zbydlenie.

Trzeba nam o tym pamiętać, póki po szczytach życia spiskują jeszcze wrogowie światła i wolności.

Żeby nam nigdy już nikt nie próbował odebrać naszego świętego prawa do spożywanego w swobodzie chleba i do radości życia, jaką daje książka.

Robotniczy Elbląg otrzyma Centralny Dom Kultury

Plan zagospodarowania Elbląga przewiduje, że w roku 1970 zamieszkiwać będzie miasto 120 tysięczna ludność. Elbląg będzie wielkim ośrodkiem przemysłowym, skupiającym wiele zakładów produkcyjnych, które zatrudniają będą liczne załogi.

Komitet Frontu Narodowego w Elblągu, biorąc pod uwagę, że miasto stanie się w toku realizacji planu wielkim ośrodkiem robotniczym, rozpoczął czynić starania o utworzenie odpowiedniego ogniska kulturalnego. Po kilku naradach z aktywnym udziałem politycznych, społecznych i gospodarczych, przedstawiciele komitetu przedstawili potrzeby Elbląga w dziedzinie kulturalnej ministrowi kultury i sztuki tow. Sokorskiemu.

Starania Komitetu Frontu Narodowego spotkały się z przychylnym przyjęciem. Wkrótce odbyła się konferencja, z udziałem przedstawicieli Elbląga i przedstawicieli ministerstw, którym podlegają elbląskie zakłady przemysłowe. Ponieważ Elbląg, jak stwierdzono w toku obrad, odczuwa brak odpowiedniego lokalu na zorganizowanie ośrodka pracy kulturalno-oświatowej i dalszej aktywizacji sportu i wychowania fizycznego, postanowiono wybudować w mieście do końca Planu 6-letniego Centralny Dom Kultury.

Ministerstwo Kultury i Sztuki w porozumieniu z poszczególnymi ministerstwami, jak: Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, Żeglugi, Przemysłu Lekkiego i PKPG i innych uzgodniło już sposoby wspólnego finansowania tego wspaniałego daru, jaki klasa robotnicza Elbląga otrzymała w końcu Planu 6-letniego. Centralnym inwestorem wspaniałej budowy będzie Ministerstwo Przemysłu Maszynowego, a bezpośrednim — Zakłady Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego. Dokumentację techniczną opracuje „Miastoprojekt” w Gdańsku.

Centralny Dom Kultury powstanie wśród zieleni w parku przy ul. Traugutta. Kubatura gmachu ma wynosić ok. 60 tys. m<sup>3</sup>. Pomieszczenia domu będą dzielone się na 3 grupy. Zespół lokali widowiskowych obejmować będzie salę teatralną na 700 miejsc, salę dla zespołów amatorskich na 350 miejsc i salę zebrań na 800 osób. Sala zebrań będzie wykorzystywana równocześnie na koncerty i wyświetlanie filmów.

W grupie pomieszczeń sportowych przewidziana jest budowa sali atletyki i różnych zapraw sportowych, krytej pływalni i centralnej sali gimnastycznej. Obszernie pomieszczenia zostaną przeznaczone na centralną bibliotekę wraz z czytelniami. Poza tym Dom Kultury będzie posiadał nowoczesnie urządzone poradnie dla przodowników pracy, racjonalizatorów i pracowników technicznych oraz wiele innych pomieszczeń.

Budowa gmachu Domu Kultury rozpocznie się w roku przyszłym, a całkowicie zakończona zostanie w 1955 roku. Wkrótce mieszkańcy Elbląga przystąpią do społecznego odgruzowania terenu, na którym powstanie Centralny Dom Kultury.

Ta nowa wspaniała inwestycja świadczy o wielkiej trosce rządu ludowego o rozwój kultury i oświaty wśród mas robotniczych. Elbląskie załogi produkcyjne z entuzjazmem przyjęły wiadomość o budowie Domu Kultury. Ich odpowiedzią będzie dalszy wzrost wydajności pracy, wzmocnienie wysiłków w walce o realizację wielkich zadań Planu 6-letniego.

Pyzylie mimo woli

Lubicie pyzy? Bardziej? Bo ja nie; już nie. Natomiast pokochałem strzelec...

Kto raz zasmakował w sporcie strzeleckim, ten staje się gorącym entuzjastą tej, jak mówią dziennikarze sportowi, dyscypliny...

A więc strzelanie odbywa się w porze obiadowej w restauracji. Zdawałoby się, że warunki mało sprzyjające...

A było to tak: Zamówiłem pyzy. Już za 40 minut postawiono przede mną talerz...

Jestem instruktorem strzelectwa. Winszuję sukcesu. Mianuję was strzelcem wyborowym...

Raczej pycyliero, raczej... SKI

Dyskusje trwają, a domy przy ul. Długiej czekają na zewnętrzne całkowite wykończenie

W grudniu ub. roku Prezydium WRN uchwaliło na jednym ze swych posiedzeń, że odbudowane w starogdańskim stylu kamieniczki przy ul. Długiej od Złotej do Zielonej Bramy...

W związku z tą uchwałą i załączeniem ministra budownictwa miast i osiedli DBOR zwołała kilka konferencji...

Zdawałoby się, że sprawa została rozwiązana, że wkrótce na ul. Długiej pojawią się rusztowania...

Polskie Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców i Techników Sanitarnych, pragnąc podnieść poziom wykonywanych robót...

czym. Tymczasem Morski Instytut Techniczny i inne instytucje, posiadające swe siedziby przy ul. Długiej...

Plenarne zebranie miejskich komitetów Frontu Narodowego w Gdańsku i Gdyni

W dniu dzisiejszym odbędą się plenarne zebrania miejskich komitetów Frontu Narodowego w Gdańsku i Gdyni...

Rozszerzone plenum Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Gdyni, z udziałem członków prezydium...

Bojerskie mistrzostwa Europy na ekranach kin

Okręgowy Zarząd Kin w Gdańsku zawiadamia, że w celu umożliwienia mieszkańcom Wybrzeża oglądania mistrzostw bokserskich...

Kina „Warszawa” i „Atlantyk” w Gdyni rozpoczynają wyświetlanie dodatków już w dniu dzisiejszym...

W Sopocie — „Aktorka”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Polonia” — „Zolnierz zwycięstwa”...

W Gdańsku — „Bajka”, we Wrzeszczu — „Pieniny”, „Błękitny wiegieł”...

»Dni Oświaty, Książki i Prasy«

Zacieśnia się łączność kulturalna miasta ze wsią

W bogatym programie obchodu „Dni Oświaty, Książki i Prasy” poważne zadanie wyznaczono ekipom łączności kulturalnej...

Dzisiejsze imprezy

Dziś, o godz. 15.30 w Zakładach Futrzarskich, przy ul. Łąkowej 35/38, odbędzie się odczyt...

W Zjednoczeniu Energetycznym w Gdańsku, przy ul. Chmielnej, prelegent TWP wygłosi o godz. 15.30 odczyt pt. „Jak powstało życie na ziemi”...

W Gdyni Biblioteka Miejska zorganizowała wystawę książek we wszystkich swoich filiach...

KRONIKA DNIA

IMPREZY TPPR Dnia 20 bm. o godz. 18 w Klubie TPPR poseł Romuald Cebertowicz złoży sprawozdanie z II sesji Sejmu PRL...

W Klubie TPPR przy ul. Kniwskiego 15 we Wrzeszczu, dziś o godz. 18, odbędzie się wieczór literacki poświęcony sylwetkom laureatów Nagród Państwowych...

Kolo TPPR pracowników Politechniki Gdańskiej organizuje dziś o godz. 18 odczyt pt. „Naukowe rozwiązywanie problemów ochrony pracy w ZSR”...

Wojewódzki Zarząd TPPR w Gdańsku zawiadamia, że biblioteka okręgu z powodu remontu będzie nieczynna do dnia 10 czerwca br.

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Sopocie przyjmuje za pisy kandydatów na nowy rok szkolny na wydziały: malarstwa i architektury wnetrz oraz studium rzeźby.

W dniu 1 maja br. sprzedawca ze stoiska przy ul. 3 Maja w Gdańsku znalazł zegarek. Zguba znajduje się do odebrania w Komendzie Miejskiej MO pokój nr 42.

Neales był zły, kiedy mu doniesiono, że do Paryża przyjeżdża major Schircke, który pracował w Abetzem; trudno wymyślić większy nonsens...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

Seminarium dla prelegentów organizacji masowych

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego zawiadamia, że seminarium dla prelegentów organizacji masowych odbędzie się dziś o godz. 15 w sali Komitetu Miejskiego PZPR w Gdańsku.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Obcy dzień”, godz. 19. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Szczęście Franja”, godz. 19.30. TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Osobliwe zdarzenie”, godz. 19.30.

Kina

GDAŃSK „Bajka”, we Wrzeszczu — „Pieniny”, „Błękitny wiegieł”, i „Kreskówka”, godz. 15, 16, 17, 18 i 19.30. „ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Zolnierz zwycięstwa”, godz. 16, 18, 15, 20.30.

GDYŃA „Atlantyk” — „Z dalekich miast i odległych wsi”, godz. 17.30, 20. „Warszawa” — „Zolnierz zwycięstwa” I seria, godz. 15.30, 18 i 20.30. „Goplana” — „Malarstwo Surokowska”, godz. 15, 16, 17, 18, 19 i 20. „Fala” na Grabówku — „U progu życia”, godz. 18 i 20. „Promień” w Chyloni — „Byskawica”, godz. 18 i 20. „Neptun” w Orlowie — „Donieccy górniczy”, godz. 18 i 20.

SOPOT „Bałtyk” — „Aktorka”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Polonia” — „Zolnierz zwycięstwa”, I seria, godz. 15, 18 i 20.

W Gdańsku — „Bajka”, we Wrzeszczu — „Pieniny”, „Błękitny wiegieł”, i „Kreskówka”, godz. 15, 16, 17, 18 i 19.30. „ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Zolnierz zwycięstwa”, godz. 16, 18, 15, 20.30.

W ramach zawodów uzyskano kilka dobrych wyników lekkoatletycznych. M. In. Mach przebiegł 100 m w czasie 11,2. Kozerski uzyskał w trójskoku 12,51 m, a Kaczmarek w skoku o tyczce z wynikiem 3,52 m ustanowił nowy rekord okręgu AZS. Poza konkursem startował również w skoku w dal reprezentant Polski Cecula, który osiągnął wysokość 1,80 m.

W ostatnich konkurencjach zwyciężyli: MĘŻCZYZNI — 200 m — Mach — 23,8, 400 m — Kirkor — 55,4, 800 m — Musiał 2,03, 3,000 m — Krawiec 9,27, 9, 110 m ppl. — Kirkor 61,03, 17,5, 400 m ppl. — Lewicki 6,08 m, skok wzdłuż — Kundo 1,69, 5 m, rzut dyskiem — Wojciechowski 35,44, rzut młotem — Kaczmarek 41,18, rzut granatem — Plazek 65,10.

W biegu kobiet na dystansie 10 km pierwsze miejsce zajęła Zawadzka (Stal Gdańsk) w czasie 25.19.

W wyniku przeprowadzonych eliminacji okręg gdański reprezentować będą na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy Danyłow i Grzonkowski.

Na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu rozgrywana była przez dwa dni doroczna spartakiada sportowa Politechniki Gdańskiej, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich wydziałów.

W ramach zawodów uzyskano kilka dobrych wyników lekkoatletycznych. M. In. Mach przebiegł 100 m w czasie 11,2. Kozerski uzyskał w trójskoku 12,51 m, a Kaczmarek w skoku o tyczce z wynikiem 3,52 m ustanowił nowy rekord okręgu AZS.

W ostatnich konkurencjach zwyciężyli: MĘŻCZYZNI — 200 m — Mach — 23,8, 400 m — Kirkor — 55,4, 800 m — Musiał 2,03, 3,000 m — Krawiec 9,27, 9, 110 m ppl. — Kirkor 61,03, 17,5, 400 m ppl. — Lewicki 6,08 m, skok wzdłuż — Kundo 1,69, 5 m, rzut dyskiem — Wojciechowski 35,44, rzut młotem — Kaczmarek 41,18, rzut granatem — Plazek 65,10.

W biegu kobiet na dystansie 10 km pierwsze miejsce zajęła Zawadzka (Stal Gdańsk) w czasie 25.19.

W wyniku przeprowadzonych eliminacji okręg gdański reprezentować będą na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy Danyłow i Grzonkowski.

Radio na dzień 19 bm.

5.05 — Wład. poran. 5.10 — Aud. dla wsi. 6.00 — Gimnastyka, 6.10 — Kalendarz rad. 6.15-6.30 — Program lok. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Muzyka. 7.50 — Program dnia. 7.55 — Wład. poran. 8.00-8.25 — Program lok. 11.40 — Komunikaty — lok. 11.45 — Głos młodym — lok. 11.57 — Sygnal czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — „Na swojska puce”. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Koncert chóru i ork. wrocławskiej. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — D. c. koncert. 13.40 — Suita „Fletnia Pana”. 13.55 — Komunikaty — lok. 14.00 — Program dnia. 14.05 — Informacje. 14.10 — Dla kl. IV słuch. W i zienkach” — 14.30 — Dla kl. VII słuch. „Szpak, ptak wiosenny”. 15.00 — Walec — fantazja — M. Glinki. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Pow. E. Orzeszkowej „Marta”. 15.30 — Dla dzieci pow. M. Nosowa. 16.00 — Wszech Rad. 16.20-17.00 — Program lok. 17.00 — Wład. popołud. 17.05 — Koresp. z zagranicą. 17.20-18.30 — Program lok. 18.30 — Pog. „Latarnie morskie”. 18.40 — Muzyka ludowa.

19.10 — Sprawozd z mistrzostw pięcioboju Europy. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert symfoniczny. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wład. sportowe. 21.40 — Sonata Es-dur — Beethovena. 22.00 — Wszech Rad. 22.30 — Sprawozd. z mistrzostw bokserskich Europy. 23.00 — Sonaty wolnoczelowe. 23.25 — Poematy — M. Regera. 23.30 — Ostatnie wiad.

Program lokalny. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.18 — Z każdego dnia. 6.20 — Muzyka ludowa. 6.00 — Radiowa Stocznia Remontowa. 8.00 — Audycja satelityczna. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 16.20 — Omówienie programu. 16.21 — Wybitni wirtuozowie. 16.40 — Muzyka ludowa. 17.20 — Audycja dla kobiet „Majster Kazimiera”. 17.25 — Zagadki muzyczne. 17.45 — 184 skrzynka radiowa. 17.55 — Reportaż aktualny. 18.00 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.10 — Muzyka rozrywkowa.

GŁOS Sportowy

Danyłow mistrzem kolarskim Wybrzeża

Zorganizowane w dniu 17 bm na trasie Gdańsk — Tczew — Gdąńskie mistrzostwa kolarskie woj. gdańskiego zgromadziły na starcie ponad 80 zawodników.

Najciekawszy był bieg w klasie I na dystansie 150 km, w którym startowali czworojeźdźcy Wybrzeża. Do 10 km kolarze jechali w zwartej grupie, po czym na czoło wysunął się Szutarski (Flota) próbując nagłym zrywem ucieczki. Po 2 kilometrach dogonił go jednak Grzonkowski (Bud. Gdańsk). Obaj ci zawodnicy prowadzili się nawzajem przebyli dystans ok. 130 km. W Pszczółkach dogonili ich jednak pozostali kolarze z Danyłowem na czele.

Na ostatnim kilometrze przed Gdańskiem Danyłow rozpoczął finisz wyprzedzając na mecie nieznacznie czołwórkę. Czas Danyłowa 5:05.21. Dalsze miejsca w tym samym czasie zajęli: Grzonkowski (Bud.) i Głebowicz (Stal). Na czwartym miejscu przy był Bulaś (Bud.), a na piątym Szutarski (Flota).

W biegu na dystansie 100 km, gdzie startowali zawodnicy kl. II, zwyciężył Pijanowski (Flota) w czasie 3:05.30. 2) Rynkiewicz (Bud.) — 3:07.30. 3) Lipiński (Kol. Tczew) — 3:08.45. 4) Nowak (Flota) 5) Sobkiewicz (Fl.).

W biegu na dystansie 50 km dla zawodników kl. III pierwsze miejsce zajął Jasiński (Fl.) 1:29.10 przed Szymkiewiczem (Stal) 1:29.15 i Czechowskim (Fl.) 1:29.18.

Na dystansie 25 km startowali:

zawodnicy klasy młodzieżowej. Zwyciężył tu Zachor (Ognio Gdynia) przed Tomaszewskim również z gdynskiego Ognia — obaj w jednakowym czasie 34.35. Na trzecim miejscu uplasował się Kamiński (Bud.) 34.36.

W biegu kobiet na dystansie 10 km pierwsze miejsce zajęła Zawadzka (Stal Gdańsk) w czasie 25.19.

W wyniku przeprowadzonych eliminacji okręg gdański reprezentować będą na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy Danyłow i Grzonkowski.

Spartakiada Politechniki Gdańskiej

Na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu rozgrywana była przez dwa dni doroczna spartakiada sportowa Politechniki Gdańskiej, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich wydziałów.

W ramach zawodów uzyskano kilka dobrych wyników lekkoatletycznych. M. In. Mach przebiegł 100 m w czasie 11,2. Kozerski uzyskał w trójskoku 12,51 m, a Kaczmarek w skoku o tyczce z wynikiem 3,52 m ustanowił nowy rekord okręgu AZS.

W ostatnich konkurencjach zwyciężyli: MĘŻCZYZNI — 200 m — Mach — 23,8, 400 m — Kirkor — 55,4, 800 m — Musiał 2,03, 3,000 m — Krawiec 9,27, 9, 110 m ppl. — Kirkor 61,03, 17,5, 400 m ppl. — Lewicki 6,08 m, skok wzdłuż — Kundo 1,69, 5 m, rzut dyskiem — Wojciechowski 35,44, rzut młotem — Kaczmarek 41,18, rzut granatem — Plazek 65,10.

W biegu kobiet na dystansie 10 km pierwsze miejsce zajęła Zawadzka (Stal Gdańsk) w czasie 25.19.

W wyniku przeprowadzonych eliminacji okręg gdański reprezentować będą na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy Danyłow i Grzonkowski.

Na dystansie 25 km startowali:

zawodnicy klasy młodzieżowej. Zwyciężył tu Zachor (Ognio Gdynia) przed Tomaszewskim również z gdynskiego Ognia — obaj w jednakowym czasie 34.35. Na trzecim miejscu uplasował się Kamiński (Bud.) 34.36.

W biegu kobiet na dystansie 10 km pierwsze miejsce zajęła Zawadzka (Stal Gdańsk) w czasie 25.19.

W wyniku przeprowadzonych eliminacji okręg gdański reprezentować będą na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy Danyłow i Grzonkowski.

FLIA ERENBURG 128 Dzwonki FALA TEUM GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

Neales był zły, kiedy mu doniesiono, że do Paryża przyjeżdża major Schircke, który pracował w Abetzem; trudno wymyślić większy nonsens.

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

wiedlo jak mnie wielu straciło wszystko. Ostatnie wiadomości oburzyły nawet najbardziej zrównoważonych. Schirckego tu pamiętają. Ja potrafię zapomnieć o osobistych krzywdach, ale nie brak ludzi zawziętych. Jak tylko komuniści wywachają, że przyjechał Schircke, podniosą krzyk. Byłoby o wiele lepiej, gdyby Niemcy przysłali kogoś innego.

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...

„Schircke przyjechał do Paryża rano. Pogoda była ciepła, zaczynała się wczesna, paryska wiosna. Schircke ze zdziwieniem spoglądał na miasto...